

SPRZĘT
NA TOPIE

TOPGUITAR



2010



Marshall

JMD 501 Combo

W ciągu pięćdziesięciu lat budowania wzmacniaczy sporo genialnych konstrukcji wyszło z manufaktury w Bletchley, ale mimo to nikt nie próbuje łączyć ich najlepszych cech w jeden „wzmacniacz absolutny”. Nie da się połączyć osiągnięć Ferrari z łagodnością „dostawczaka” przy komforcie Mercedesa, ale gdyby tak mieć je wszystkie...

Niemal każda szanująca się firma produkująca wzmacniacze ma w ofercie produkty oparte o tzw. cyfrowy modeling. Przyszła kolej także na Marshalla, jednakże marka, jak na wiodącą przystało, potraktowała temat wyjątkowo. Otrzymaliśmy do testu combo JMD 501 z cyfrowym preampem i lampową końcówką. Wzmacniacz, o którym producent opowiada z dumą, jest wynikiem współpracy inżynierów z Bletchley oraz szwedzkiej firmy Softube, specjalizującej się w dziedzinie cyfrowego modelingu. Jednakże w środku, zamiast typowych dla tego typu sprzętu symulacji Rectifierów i Voxów, znajdziemy

bardzo precyzyjne odwzorowania najważniejszych konstrukcji Marshalla z ostatnich kilku dekad.

Budowa

Wygląd zewnętrzny testowanego combo nie pozostawia złudzeń co do jego dobrego pochodzenia. Marshalla trudno pomylić z inną marką. Charakterystyczna czarna skrzynka, złoty panel, złote pokrętki oraz białe, duże logo. Firma utrzymuje wygląd zewnętrzny swoich wzmacniaczy w nurcie wytyczonym przez Jima Marshalla. Mimo że testowane combo jest jednogłośnikowe, w obudowie oprócz górnego uchwytu zamocowano dodatkowe boczne uchwyty. Praktyczność tego rozwiązania doceni chyba każdy gitarzysta, ponieważ mimo swojej hybrydowej budowy JMD 501 posiada dość słuszną wagę – około 23 kg. Wpływ na to mają oczywiście transformatory obsługujące lampową część combo, czyli końcówkę mocy opartą klasycznie jak to w pięćdziesięciowatowym Marshallu na dwóch lampach EL 34. Głośnik to dwunastocalowy Celestion G12 70 W. Sercem układu, odpowiedzialnym w największym stop-

testował
Grzegorz Ufnal



Marshall JMD 501 Combo

opis
Wszeczhonne, hybrydowe
combo gitarowe o mocy 50 W
i dwunastocalowym głośniku, łączące
w sobie brzmienia najlepszych
konstrukcji Marshalla.

cena
3 175 PLN

sprzęt dostarczył
Lauda-Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl

strona producenta
www.marshallamps.com

niu za kreowanie brzmienia, jest cyfrowy moduł z oprogramowaniem Softube. Do dyspozycji mamy szesnaście emulacji preampów modeli historycznych i nowych. Pomiędzy panelem cyfrowym a końcówką mocy mamy jeszcze jeden stopień lampowy wykorzystujący podwójną triodę 12AX7. Do emulacji wybrano dziesięć produktów firmy Marshall, których chronologiczna lista przedstawia się następująco:

1. **1959** - Czyli to, co kojarzymy z charakterystycznym marshallowskim vintage'em, i to, co później uzyskało nazwę PLEXI.



2. **1974** - To nie data, ale oznaczenie kolejnego wzmacniacza produkowanego w latach 1966-1968. Mimo że pod koniec lat 60. na scenach królowały stuwatowe stacki, Marshall zdecydował o wypuszczeniu na rynek małego, osiemnastowatowego combo opartego na EL 84. Jak się okazało później, był to jeden z kroków milowych.



3. **JCM 800 2203** - Jedna z najprostszych i najważniejszych konstrukcji Marshalla. Wyrosła ze



stuwatowego Plexi i stała się pierwszą szeroko znaną konstrukcją typu Master Volume.

4. **The Guv'nor Distortion Pedal** - Druga połowa lat osiemdziesiątych należała do rozwijających się brzmieniowo metalowców. Ten pedał stał się ulubionym zarówno przez profesjonalistów, jak i amatorów.



5. **JMP-1** - W 1992 był to pierwszy hybrydowy preamp sterowany w MIDI. W latach 90. coraz szerzej zaczęto stosować zaawansowane technologie cyfrowe.



6. **JCM2000 DSL100** - Dual Super Lead to w pełni lampowy wzmacniacz oferujący brzmienia od „Nashville Clean” do modernmetalowych typu „Scooped”.



7. **Bluesbreaker II FX Pedal** - Wersja Bluesbreakera z opcją Boost. Od chwili, gdy się pojawił, żyje własnym życiem - bez zbędnych rekomendacji.



8. **Mode Four (MF350)** - Dwa wzmacniacze w jednym. Połączenie klasycznych i nowoczesnych brzmień. Amp 1 oraz Amp 2 oparte o dwa niezależne przedwzmacniacze na lampach ECC 83. Oto wzmacniacz, który zyskał uznanie w kręgach trashmetalowych.



9. **Seria JVM** - Flagowa seria zaprezentowana w listopadzie 2006 roku. Chyba najbardziej uniwersalny wzmacniacz Marshalla. Wykorzystany do emulacji JVM 4 posiada cztery lampowe kanały, a w każdym dodatkowo trzy mody. Łącznie dwanaście opcji brzmieniowych. Przełączanie kanałów oraz inne funkcje dostępne za pomocą MIDI.



10. **Haze 40** - Zaprezentowany w marcu 2003 roku wzmacniacz, w którym tor dźwiękowy jest całkowicie lampowy. Prdestynowany do brzmień bluesowo-jazzowych.



Dziesięć cyfrowych modeli zostało sklasyfikowanych w czterech grupach Clean, Crunch, Overdrive, Lead. W każdej grupie cztery różne opcje brzmieniowe klasyczne i nowoczesne, wszystkie odwotujące się do

najlepszych wzorców. Za wybór odpowiada pokrętko Pre-Amp.



CLEAN	CRUNCH	OVERDRIVE	LEAD
1. Modern JVM410H	5. Vintage połączenie 1974 & 1959	9. Classic JMP-1	13. Deep Bluesbreaker II + Haze 40
2. Full JCM2000 DSL100	6. Classic JCM 800 2203	10. Modern JVM410H	14. Solid Original Guv'nor Distortion
3. Classic JMP-1	7. Deep Haze40	11. Deep Bluesbreaker II + JCM 800 2203	15. Classic Bluesbreaker II + JCM2000 DSL100
4. Natural JMD:1	8. Full 1974	12. Detune Mode Four	16. Modern JVM410H

Sercem układu, odpowiedzialnym w największym stopniu za kreowanie brzmienia, jest cyfrowy moduł z oprogramowaniem Softube. Do dyspozycji mamy szesnaście emulacji preampów modeli historycznych i nowych.

Szeregowo-równoległa pętla efektów oferuje precyzyjne domiksowanie efektów zewnętrznych. Funkcjonalność wzmacniacza znakomicie podnoszą gniazda Emulated Line Out (XLR), Preamp Out, Line In (umożliwiający podłączenie zewnętrznego odtwarzacza CD/MP3) oraz wyjścia Headphones.

Wszystkie parametry preampu są w pełni programowalne - w MIDI możemy zapisać i przywołać 128 presetów, natomiast za pomocą dołączonego do zestawu sześcioprzyciskowego nożnego kontrolera do 28 presetów.

Brzmienie

Lampowa końcówka zapewni nam wiele korzyści, dobrą dynamikę, zaokrąglone brzmienie oraz poprawi podatność wzmacniacza na artykulację. Sama końcówka to jednak nie wszystko, ponieważ to w właśnie preampie kształtowane jest brzmienie.

Softube stał się ostatnio słynny za sprawą swojego produktu o nazwie Vintage Amp Room, który zyskał bardzo pochlebne opinie użytkowników, a przez niektórych uważany jest za najlepszy obecnie software emulujący brzmienia wzmacniaczy gitarowych. Niewątpliwie w dziedzinie udawania różnych sprzętów analogowych dokonał się ogromny postęp i dzisiaj wielu znanych producentów pracujących w najlepszych studiach na świecie otwarcie przyznaje się do stosowania pluginów i to z bardzo dobrymi rezultatami. Swoją technologię, przygotowaną pod kątem wzmacniaczy Marshall, firma nazwała Natural Harmonic - jak zapewniają, wreszcie udało się opracować tak zaawansowaną technologię, by mogła reprezentować dziedzictwo wzmacniaczy Marshall w cyfrowej formie. Na-

tural Harmonic miała pomóc w uzyskaniu komfortu posiadania trudnych do pomylenia brzmień legendarnych konstrukcji Marshalla w jednym wzmacniaczu. Czy to się udało? Małe combo nigdy nie zabrzmi jak stuwatowy Lead Stack, więc takie porównanie nie ma sensu. Natomiast to, co oferują Marshalla JMD:1 (nazwa całej serii), to paleta bardzo dobrych marshallowskich brzmień, które posiadają wyraźne cechy swoich pierwowzorów. Cechy są na tyle wyraźne, że z powodzeniem dają się identyfikować „na ucho”. Co najważniejsze, wzmacniacz jako całość produkuje dźwięk bardzo dobrej jakości. Nie jest to marna namiastka udająca cokolwiek dla zabawy, lecz wartościowy i - podkreślam - w pełni profesjonalny sprzęt. JMD 501 wzbogacony o najważniejsze dla gitarzystów efekty (chorus, delay, reverb) stanowi kompletne i bardzo wygodne narzędzie pracy.

Podsumowanie

Czy takie połączenie cyfry i analoga jest kompromisem? A może to nowa jakość i nowy kierunek rozwoju amplifikacji gitarowej? Każdy z nas w duchu może zadać sobie pytanie, czy jest sens opierać się przed tym, co proponują nowe technologie, i uparcie twierdzić, że należy pozostać jedynie przy analogu.

Preamp, oprócz emulacji, daje nam do dyspozycji trzy grupy efektów: Modulation, Delay oraz Reverb. Dodatkowo urządzenie posiada też bardzo szybką bramkę szumów. Na tylnym panelu znajdziemy szereg gniazd, które czynią JMD-501 bardzo funkcjonalnym narzędziem zarówno na scenie, w studiu, jak i w domu. Dodatkowo wyjścia umożliwiają podłączenie zewnętrznych kolumn głośnikowych - to jedyne wyjścia z końcówki mocy, reszta pochodzi z preampu lub stopni pośrednich. Kontrolę za pomocą peryferiów zapewniają dwa gniazda MIDI oraz jedno Footswitch.



Lampowa końcówka zapewni nam wiele korzyści, dobrą dynamikę, zaokrąglone brzmienie oraz poprawi podatność wzmacniacza na artykulację.

Wszystkie parametry preampu są w pełni programowalne.

W MIDI możemy zapisać

i przywołać 128 presetów,

natomiast za pomocą

dołączonego do zestawu

sześcioprzyciskowego nożnego

kontrolera do 28 presetów.

gu i lampie. Czterdzieści lat temu, kiedy były tylko lampy, gitarzyści dążyli się pokroić za taką jakością brzmienia i funkcjonalność, jaką oferuje seria JMD:1. Hołdujemy się przyzwyczajeniom oraz modom, a gdzie rozsądek? Nowa jakość i komfort, jakie oferuje JMD:1, powinny skłonić do myślenia wszystkich miłośników marshallowskiego brzmienia. Historia rocka zamknięta w dziesięciu preampach, trzy znakomitej jakości efekty, prosta obsługa i nieklamane lampowe brzmienie – można mieć



wszystko i to za nieduże pieniądze.

W cenie JMD 501 nietawno jest znaleźć dobrze brzmiące lampowe combo. Ktoś, kto nie jest przekonany do emulacji, powie być może: „no tak, ale oryginał może zabrzmieć lepiej”. Może tak, a może nie, a w każdym razie nie aż tak „bardzo lepiej”, a na dodatek oryginał często irracjonalnie „lepiej” kosztuje.

Na tylnym panelu znajdziemy szereg gniazd, które czynią JMD 501 bardzo funkcjonalnym narzędziem zarówno na scenie, w studiu, jak i w domu.

